

Hubicki, W.

"Geschichte der Chemie. I. Vom Altertum bis zur Entdeckung des Sauerstoffs", Georg Lockemann, Berlin 1950 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 1/1, 181-182

1956

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



mentów. W szczególności ogólne podobieństwo stylu pomiędzy niektórymi dziełami Arystotelesa a tzw. „Corpus Theophrasticum“, wykorzystanie pism Euklidesa przez Teofrasta w jego pracy nad dziełami Arystotelesa oraz sposób, w jaki przedstawiona została w nich nauka Platona. Dotąd mianowicie panowało przeważnie przekonanie, że Arystoteles zniekształcił w swych dziełach naukę swego mistrza tj. Platona. Przekonanie to obala Zürcher twierdząc, że interpretacja nauki platońskiej, jaką spotykamy w „Corpus Aristotelicum“, odpowiada takiej jej interpretacji, jaką podczas życia i działalności Teofrasta reprezentowali w platońskiej Akademii Ksenokrates i Polemon. Brak jednolitości koncepcji w poszczególnych dziełach „Corpus Aristotelicum“ (od dawna znany i tłumaczony w różny sposób) wyjaśnia autor ścieraniem się dwóch nurtów: arystotelesowskiego i teofrastowskiego.

W części drugiej autor bada chronologię dzieł Arystotelesa, w trzeciej zaś poszczególne jego dzieła, przy czym niezwykle skrupulatna i drobiazgowa analiza prowadzi do wysnucia wniosków potwierdzających zasadniczą tezę pracy.

Część czwarta poświęcona jest rozważaniu, co pozostało czysto arystotelesowskiego w „Corpus Aristotelicum“ oraz zachowanych fragmentach jego dzieł. Uzupełnienie tego rozdziału stanowią liczne załączniki, w których autor przedstawił m. in. wykaz terminów spotykanych zarówno w „Corpus Aristotelicum“, jak i „Corpus Theophrasticum“, oraz wyłączenie w tym ostatnim.

Badacze recepcji Arystotelesa w różnych epokach zastanawiając się z większą lub mniejszą pomysłowością nad tym, co w jego dziełach (głównie *Polityce*) jest już „martwe“, a co jeszcze „żywe“, stali na ogół na stanowisku autentyczności tych dzieł. To przekonanie zmąciła im pracowitość docieklivego filologa, który postawił inne pytanie: co w dziełach Arystotelesa jest arystotelesowskiego?

Waldemar Voisé

Georg Lockemann, *Geschichte der Chemie*. I. Vom Altertum bis zur Entdeckung des Sauerstoffs. Wyd. Walter de Gruyter, Sammlung Göschen Band 264. Berlin 1950, s. 142 + 10 nlb., ryc. 8.

W serii wydawnictw Sammlung Göschen w miejsce dawnego opracowania historii chemii Hugo Bauera ukazała się — w porównaniu z poprzednim opracowaniem — dużo lepsza, nowa historia chemii G. Lockemanna.

G. Lockemann jest jednym ze znanych niemieckich historyków chemii; książka jego podaje w wielkim skrócie całokształt historii chemii od czasów greckich, poprzez średniowiecze, do epoki Lavoisiera. Autor wymienia wszystkie postacie wybitniejszych chemików od najdawniejszych czasów, przy czym przytacza cały szereg zapomnianych chemików, których odkrycia przypisywano przeważnie chemikom późniejszych czasów.

Poważną wadą książki jest szczególne podkreślanie odkryć niemieckich, co stwarza wrażenie, że chemię właściwie tworzyli i rozwijali chemicy nie-

mieccy. Paracelsusowi np. autor poświęca 5 stron, natomiast Łomonosowowi zaledwie 1/3 strony z podkreśleniem, że tenże genialny uczony rosyjski zawdzięcza swoją wiedzę głównie studiom w Niemczech, na uniwersytetach we Freibergu i Marburgu.

Książka ta nie jest wolna od błędów rzeczowych. I tak np. według autora nieświadomym odkrywcą tlenu był Duńczyk Olaf Borch (1620—1690). W rzeczywistości jednak pierwszym, który otrzymał już tlen z saletry i stosował go do odświeżania powietrza w wynalezionych przez siebie łodziach podwodnych, był Holender Kornel Drebbell, żyjący w latach 1572—1634.

Pominięte są zupełnie zasługi, jakie położył w rozbudowie chemii chemik i lekarz francuski Nicolaus Lemery. Również zasługi Włocha Angelusa Sali, któremu autor poświęca parę wierszy, są zbyt mało omówione. Natomiast niesłusznie, z czym często się stykamy w podręcznikach historii chemii, autor rozpisuje się nad badaniami i osiągnięciami van Helmonta.

Na korzyść książki podkreślić jednak trzeba, że autor, zgodnie z ostatnimi pracami z dziedziny historii chemii J. Ruski i P. Kraussego, odróżnia Dżabira od Gebera; zgodnie z pracami Sudhofa, przedstawia Basilusa Valentinusa jako postać zmyśloną, a dzieła mu przypisywane umieszcza na przełomie wieku XVI i XVII; przedstawia także zasługi Jana Reya oraz Boerhave'a, dotąd przeważnie pomijanych.

Dziwne się wydaje, że w spisie literatury przedmiotu autor opuścił prace Lippmanna, mimo że, jak wynika z treści książki, z prac jego korzystał.

Zaznaczyć jednak należy, że pomimo swoich usterek książka ta jest godna zalecenia.

W. Hubicki

Pierre Humbert, *Histoire des découvertes astronomiques*. Paris 1948, Editions de la Revue des Jeunes, s. 272.

Książeczka kieszonkowego formatu, wchodząca w skład serii pt. *Initiations*, wydawanej przez czasopiśmo „Revue des Jeunes“ o wyraźnym obliczu katolickim, a przeznaczonej dla tzw. szerokiej publiczności. Te fakty w pewnej mierze odbiły się na doborze nazwisk występujących w toku wykładu prof. Humberta. Nie da się wszakże zaprzeczyć, że jest on dobrym znawcą dziejów astronomii, zwłaszcza pokopernikowskiej, i że umie je przedstawić w sposób zajmujący, oryginalny i łatwo zrozumiały dla czytelnika o przeciętnym wykształceniu astronomicznym i historycznym.

Dziesięć pierwszych rozdziałów mówi kolejno o początkach astronomii, o złotym wieku astronomii greckiej, o średniowieczu, o Koperniku, Brahem, Keplerze i Galileuszu, o astronomach-amatorach XVII w., o początkach nowoczesnych obserwatoriów i o Newtonie. Drugi dziesiątek rozdziałów dotyczy komety Halleya, pierwszych ustaleń rozmiarów systemu słonecznego, odkrycia Uranusa przez Herschela, odkryć małych planet z początkiem XIX w.,